

Znaczenie Tomasza jako „Doktora Anielskiego” polega na tym, że obronił on tradycyjną doktrynę przed atakami opinii filozoficznych. Nie pozwolił sprowadzić ich do roli „substancji oddzielnych”. Dlatego uczył o podporządkowaniu aniołów Bogu i wyznaczył ściśle różnice między nimi a ludźmi, tak co do bytu jak i poznania.

Częstochowa

KS. ANTONI TRONINA

ks. Bogdan Ponizy

**„UCZMY SIĘ KOCHAĆ LUDZI, BO TAK SZYBKO ODCHODZĄ”
GARŚĆ WSPOMNIENI O SPOTKANIACH
Z KS. PROF. DR. HAB. STANISŁAWEM GRZYBKIEM**

Ks. Profesora spotkałem po raz pierwszy w Rzymie, w Polskim Kolegium w r. 1974, gdy kończyłem studia na Papieskim Instytucie Biblijnym. Zapytałem wówczas o propozycję wyboru tematu pracy licencjackiej, a w perspektywie dalszej także doktorskiej. Z właściwą sobie ogromną życzliwością udzielił mi wiele cennych wskazań. Po uzyskaniu licencjatu nauk biblijnych musiałem niespodziewanie przerwać pobyt w Rzymie oraz przewidzianą wcześniej pracę naukową i wrócić do Poznania do duszpasterstwa. Zwróciłem się wówczas do ks. prof. Stanisława Grzybka, który wówczas pełnił funkcje dziekana Wydziału Teologicznego ATK z prośbą o wyrażenia zgody na pisanie po jego kierunkiem pracy doktorskiej. Zgoda była natychmiastowa. Zresztą trudno było się spodziewać innej od tego Filantropa. W warunkach pracy parafialnej przygotowałem rozprawę doktorską na temat „Drogi poznania Boga według Księgi Mądrości”. Obrona miała miejsce dnia 30 maja 1978 r. Byłem wówczas wikariuszem w jednej z największych parafii Poznania. W przededniu obrony przybyłem na ATK. Tegoż dnia w kościele akademickim oparł Mszę św. i wygłosił homilię Prymas Tysiąclecia, wspominając piętnastolecie encykliki Jana XXIII *Pacem in terris*. Jak zawsze życzliwy ksiądz Profesor radził mi, bym przed stresogennymi egzaminami i obroną się wyspał. Jeden z recenzentów był z KUL. Uważałem, że należy osobiście wyjść po Recenzenta na dworzec. Pociąg przyjechał planowo... a Recenzenta nie było. Po kilku minutach nadszedł kolejny pociąg z południa Polski — także bez Recenzenta. Gdy w następstwie przedłużającego się spotkania z dużym opóźnieniem przybyłem z bijącym sercem na ul. Dewajtis 5, ksiądz Recenzent wraz z siostrą Urszulanką, odpowiedzialną za dziekanat czekał na korytarzu. Zamiast „upomnieć” spóźnialskiego wyjaśnili, że ksiądz Profesor z KUL przybył — wbrew wcześniejszym in-

formacjom — samolotem z Krakowa, gdzie uczestniczył w uroczystym obiedzie doktorskim. Ks. Promotor rozładował sytuację.

Dziesięć lat później miałem kolokwium habilitacyjne, także na ATK. Jak zawsze życzliwy ks. prof. Grzybek był jednym z trzech recenzentów. I tym razem nie obyło się bez stresów: jeden nie przyjechał, przygotowując się do sakry biskupiej, ks. Infulat przybył w ostatnim momencie i napięcie szybko rozładował.

W grudniu 1988 Papieska Akademia Teologiczna urządziła akademię ku czci byłego dziekana tamtejszego Wydziału Teologicznego, ks. prof. St. Grzybka z racji Jego Złotego Jubileuszu Kapłaństwa. Wiadomość o planowanej uroczystości dotarła na Papieski Wydział Teologiczny w Poznaniu. Uważałem za swój obowiązek dotrzeć do Krakowa. Po raz pierwszy w życiu uczestniczyłem w takiej uroczystości. Gdy moi przedmówcy wygłaszali laudacje, w ciszy zastanawiałem się, co mam powiedzieć. Wyznałem, że Jubilat jest nie tylko wielkiej miary naukowcem, wspaniałym pedagogiem, organizatorem, ale nade wszystko człowiekiem każdemu życzliwym. Owa życzliwość sprawia, że inni nie boją się przed Nim otworzyć. Owa życzliwość mobilizuje. Jak niegdyś na Jego drodze życiowej stanął kapłan archidiecezji poznańskiej, ks. prof. Aleksy Klawek, tak po latach ta łaska spotkała kapłana z Poznania, który znalazł Przewodnika w osobie ks. prof. Stanisława Grzybka. Gratulacje zakończyłem życzeniem, by postawa, którą ksiądz Jubilat realizuje znajdowała zrozumienie i naśladowców. W r. 1993 przygotował mi recenzję do profesury.

Później docierały do mnie wiadomości, że stan jego zdrowia się pogarsza. W marcu 1998 r. udawałem się na rekolekcje kapłańskie na Świętą Górę k. Gostynia. Zamierzałem utrzymać kontakt z Kolegami z Częstochowy. Gdy zabierałem się, by powiadomić ks. prałata dra Zenona Mońkę, że wyjeżdżam na kilka dni do Gostynia, nieoczekiwanie usłyszałem głos ks. prof. Stanisława Grzybka. Trudno ludzkim słowem oddać radość, jaką sprawił mi telefon ks. Infulata. Zapytał, czy mogę przygotować ocenę dorobku ks. dra Z. Małeckiego, do przewidywanego kolokwium habilitacyjnego. Odpowiedziałem, że ze względu na szacunek dla ks. Infulata uczynię to bardzo szybko, nawet za cenę nieprzespanych nocy.

14 czerwca odbyło się kolokwium habilitacyjne w gmachu Papieskiej Akademii. Przyjęcie przygotowano w Seminarium Sosnowieckim, w którym po złamaniu nogi przebywał ks. Profesor. Złożyłem Mu wizytę. Ucieszył się bardzo z możliwości spotkania i pochlebnej recenzji. Prosił też o przygotowanie recenzji pracy doktorskiej ks. Juliana Kapłona. Na pożegnanie ze czcią ucałowałem Jego rękę.

W lipcu 1998 r. uczestniczyłem w międzynarodowym spotkaniu *Study of Biblical Literature* organizowanym przez Uniwersytet Jagielloński i Papieską Akademię Teologiczną w Krakowie. Razem z ks. dr. Bernardem Wodeckim, jednym z byłych doktorantów księdza Infulata odwiedziłem gasnącego Profesora, który

kilka tygodni wcześniej przeżywał Diamentowy Jubileusz Kapłaństwa (26 VI 1998). Sędziwy Jubilat ponowił wówczas prośbę, wyrażoną w dniu habilitacji, ks. dr. Z. Małeckiego (czerwiec 1998), bym podjął się funkcji recenzenta ostatniej pracy doktorskiej pisanej pod kierunkiem księdza Profesora. Nie mogłem odmówić. Gdy w październiku 1998 wróciłem z krótkiej pielgrzymki do Rzymu, z racji dwudziestolecia pontyfikatu Ojca Świętego, odebrałem telefon z sekretariatu PAT informujący mnie o zamiarze wysłania pracy doktorskiej do recenzji. Nazajutrz ks. Infułat odszedł do Wieczności, a w kilka dni później dotarła do mnie praca doktorska ks. J. Kapłona, ostatnia pisana pod kierunkiem ks. Profesora. Uczestniczyłem w pogrzebie, reprezentując jako prodziekan Papieski Wydział Teologiczny w Poznaniu. Gdy po skończonej Mszy świętej kilkunastu biskupów, liczna rzesza kapłanów oraz delegacje Uczelni i Rodzina żegnali Zmarłego śpiewem „Niech Aniołowie zawiodą Cię do raju” nagle przez kopułę kościoła św. Anny wpadł strumień światła. Obraz ten utkwił mi mocno w pamięci. Żegnaliśmy miłośnika Boga i filantropa, który przeszedł przez życie wszystkim dobrze czyniąc, człowieka, który dla innych był światłem.

Dnia 20 stycznia 1999 r. w gmachu Akademii przy ul. Franciszkańskiej 1 odbyła się publiczna obrona rozprawy doktorskiej ks. Juliana Kapłona na temat „Motywacja modlitwy w psalmach pokutnych”, ostatniej napisanej pod kierunkiem śp. Księdza Profesora Stanisława Grzybka. Kilka godzin później ks. dr J. Kapłon oraz Pani z Dziekanatu Wydziału Teologicznego na mogile Zmarłego złożyli wiązanek kwiatów.

Poznań

KS. BOGDAN PONIŻY

S P R A W O Z D A N I A I W I A D O M O Ś C I

Przemysław Nowogórski

POLSKIE WYKOPALISKA W BETSAIDZIE W 1999 ROKU

W lipcu 1999 roku na stanowisku et-Tell prowadziła wykopaliska polska misja archeologiczna w ramach międzynarodowego projektu badawczego *Bethsaida Excavations Project*. Et-Tell leżący około 2 km od północnego brzegu Jeziora Genzaret, identyfikowany jest z biblijną Betsaidą (o przygotowaniach do wykopalisk pisałem w „Ruchu Biblijnym i Liturgicznym” nr 1 [1999], s. 66-67). W pracach